

Jak ucyfiam się za okupacji niemieckiej

1. Wstęp.
2. Smutne skutki okupacji niemieckiej.
3. Walka o ducha polskości.
4. Pojętna nauka.
5. Zakonczenie.

Było to w powiecie Gornopolskim, w Borkach, Wielkich, przy koncu 1943 roku, a z początkiem 1944. Te lata jak i inne w czasie pobytu nieporządkanych gości, Niemców, płynęły ciężko i smutno.

Odbiło się to przede wszystkim na nas, młodzieży szkolnej, dlatego, że posiadaliśmy nas wiedzę i chcieli naukę, abyśmy zapomnieli o wszystkim, co polskie. Lecz młodzież nie była by sobą, gdyby upadła na duchu.

Przed wszystkim mi należało zamiechać uczenia się — ale jak i gdzie?

Znalazła się rada i na to. Najlepiej zaproponować ktoś — wieczorem, gdy wszyscy powrócą z pracy; wreszcie wieczory bywały czasem ciemne, więc z latarnią można było się przemknąć.

Liberalizmy się u nas, wieczorami; najpierw marabudami patefon, aby zainicjować wszelkie domysły u obcych, którzy by mogli nam szkodzić. Najpierw zabawialiśmy się rozmowami, czasem ktoś zamucił, ale idenerwowanie odbijało się na twarzach i co chwila ktoś podchodził do okna i miły to patrzeć na gwiazdy, lub badając stan pogody, zagadywał czy nie idzie profesor, gdy drugo go nie było; dzieliliśmy, czy się mu coś nie stało? Lecz wreszcie psychodruż, niosąc pod parką, małe sawiniszko. Były to książki polskie. Po tem siadaliśmy przy stole i zaczęliśmy się

nauczać.

51
47

Imperializmy pierwszą gimnazjalną. Jakże słowo profesora było chwytało z zainteresowaniem i chętnie, lecz gdy dochodził do tematu o stanie Polski, tylko westchnięcia dzieworaję towarzyszyły słowom profesora, a cały kolegię ciskały bykhowice gniewu i nienawiści dla typh, którzy tak śmiesznie trawili naszą ojczyznę. Po lekcjach szybko, ale pojedynczo i w różne strony rozchodziliśmy się.

Co wieczór, o jednej pome, liberalizmy się razem i uczyliśmy się, ale zawsze obok resyford i kuszerek leżały na wszelki wypadek książki niemieckie. Uczyliśmy się tak 4 miesiące, gdy nowe wypadki polityczne przerwały nam naszą pracę.

Stawiska Teresa

Kl. III g.